

Marian Siwek - * Ida grająca na lirze *

Ida Haendel jest światowej sławy skrzypaczką. Wie to każdy meloman. Dlaczego więc krakowski malarz Marian Siwek zdecydował się przedstawić ją w swoim portrecie z lirą a nie skrzypcami? A gdyby ktokolwiek miał wątpliwości, artysta, który zwykle nie opisywał swoich obrazów, napisał w lewym rogu obrazu wyraźnie: **Ida grająca na lirze**. W prawym zaś rogu mamy sygnaturę **M. Siwek 36 2006**. "36" to rok urodzin autora portretu (Marian Siwek urodził się 21 grudnia 1936 roku).

Rok 2006 to informacja tak ważna, jak fakt, że Ida trzyma w ręku lirę. Gdyby jednak zrobić rentgen obrazu, okazałoby się, że pod lirą pierwotnie znajdowały się skrzypce, że malarz je zamalował. "Ida by się na mnie nie obraziła", tłumaczył swojej żonie, bo lira to instrument mityczny. Długo nad tym portretem pracował. Był to jego siedemdziesiąty rok życia. Bardzo już wtedy chorował. 17 maja 2007 roku zmarł.

W dniach 25-28 maja 2006 roku z pierwszą pielgrzymką do Polski przybył papież Benedykt XVI. Odwiedził kolejno: Warszawę, Częstochowę, Kraków, Wadowice, Kalwarię Zebrzydowską i Oświęcim. Wizyta w byłym nazistowskim obozie koncentracyjnym KL Auschwitz-Birkenau odbyła się na jego specjalne życzenie.

Niezależnie od tego, z jaką misją Benedykt XVI przybył do polskich wiernych, chrześcijan-katolików, wizyta w Oświęcimiu miała wymiar uniwersalny, ponadnarodowy i ponadreligijny. Był to ostatni i szczególnie oczekiwany punkt papieskiej podróży. Oto papież-Niemiec odwiedza były niemiecki hitlerowski obóz zagłady, w którym zamordowano co najmniej 1,1 mln osób, głównie Żydów. Symboliczna wymowa tej wizyty jest nie do przecenienia, wydarzenie już w trakcie trwania zapisywało się w historii. Jakby tego było mało, podczas przemówienia Benedykta XVI na niebie pojawiła się przepiękna tęcza, to fakt autentyczny.

Wśród zaproszonych gości jest około 200 byłych więźniów obozu z Polski i z całego świata, przedstawiciele ruchów i środowisk zaangażowanych w dialog chrześcijańsko-żydowski oraz polsko-niemiecki, delegaci Polskiej Rady Ekumenicznej, reprezentanci najwyższych władz państwowych z prezydentem RP Lechem Kaczyńskim, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz ambasadorowie Izraela w Polsce i przy Stolicy Apostolskiej.

Pod pomnikiem Ofiar Obozu w byłym obozie Birkenau odśpiewano psalm 22, po czym odmówiono modlitwy w językach: romskim, polskim, rosyjskim, hebrajskim i angielskim. Naczelny rabin Polski Michael Schudrich odśpiewał kadisz - żydowską modlitwę za zmarłych. Ostatnią modlitwę w języku niemieckim odmówił sam Benedykt XVI, po czym wygłosił w języku włoskim swoje przemówienie. Wydarzenie obsługiwało ponad 30 polskich i zagranicznych stacji telewizyjnych i 15 stacji radiowych oraz około 1000 dziennikarzy i fotoreporterów.

W przerwie pomiędzy modlitwami a papieskim przemówieniem Ida Haendel wykonała "Gebet" - "Modlitwę", "Boże, chroń nas przed grzechami" z „Dettingen Te Deum” Georga Friedricha Haendla (Händla) transkrybowany na skrzypce i fortepian przez Carla Flescha. Zagrała z akompaniamentem harfy, na fortepian nie było miejsca.

<https://www.youtube.com/watch?v=enAgZMqbheU>

Ida Haendel: *Gdy tam, na tym wielkim cmentarzysku, przed papieżem-Niemcem, który odważył się wówczas powiedzieć: „Gdzie byłeś Boże?”, grałam ja - Żydówka, zdarzył się cud. Na trzy minuty ucichł wiatr, ustał deszcz, niebo stało się niewyobrażalnie błękitne i wyszła na nie tęcza.*

Transmisję mszy w Brzezince oglądał także artysta-malarz Marian Siwek. Od tego dnia zaczął malować portret Idy, najpierw ze skrzypcami, ostatecznie z lirą. To jedno z jego ostatnich wielkich dzieł. Pracował nad nim miesiącami. Powstał obraz olejny na płótnie 90 x 120 cm o wielu warstwach, z tajemniczym rekwizytem, lirą, i niepozostawiającym wątpliwości podpisem, taka była jego intencja.

A trzeba wiedzieć, że artysta rzadko decydował się na portrety konkretnych osób. Sportretował Tadeusza Kantora, którego teatr podziwiał, ale z którym się spierał. Zostawił trzy portrety Jonasza Sterna, którego prywatnie bardzo cenił i lubił jako człowieka. W latach 80. sportretował też na wspólnym obrazie Lecha Wałęsę i kardynała Wyszyńskiego, a także, przewrotnie, generała Jaruzelskiego.

Zwykle jednak wybierał inne tematy, rysował bezimiennych ludzi, zapamiętane sceny z miasta oraz zwierzęta w ruchu, najczęściej szybkimi mocnymi i słabszymi pociągnięciami gęsim piórem lub piórem mew. W tym stylu powstał wstrząsający cykl rysunków śmiertelnie chorej umierającej siostry artysty, Karoliny (podobnie jak kiedyś szwajcarski malarz Ferdinand Hodler stworzył studium swojej umierającej narzeczonej Valentiné Gode-Darel).

Obrazy i rysunki Mariana Siwka zdobią wielkie prywatne kolekcje w świecie, wiszą obok Matisa, Picassa, czy Fernanda Botero. Portret Idy Haendel pozostał w posiadaniu spadkobierczyni ojcowskich dzieł i ojcowskiego talentu, córki Iwony Siwek-Front, także artysty-plastyka. Magiczny portret *en pied* Idy Haender wisi na wyeksponowanym miejscu w jej niezwyklej pracowni na pierwszym piętrze starej krakowskiej kamienicy przy ulicy Wiślniej, róg Gołębiej.

Ida przyszła na świat 15 grudnia 1928 roku w Chełmie jako dziecko żydowskiego malarza Nochima (Natana) Haendla i Feli z domu Goldgewicht. Była "cudownym dzieckiem", już jako 3,5 latka grała na skrzypcach zasłyszane melodie. W wieku 4 lat rozpoczęła naukę u Mieczysława Michałowicza w Konserwatorium Warszawskim. Następnie kontynuowała naukę u Carla Flescha w Berlinie i Londynie oraz u George'a Enescu w Paryżu.

W 1935 roku była najmłodszym uczestnikiem I Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Warszawie (zajęła siódme miejsce). To dzięki jej talentowi rodzina wyjechała z Polski jeszcze przed początkiem drugiej wojny światowej i zagładą europejskich Żydów. W Chełmie zginęli prawie wszyscy. Podczas wizyty w Polsce w roku 2006 zagrała także w Poznaniu i z Capellą Cracoviensis w Chełmie. Był to jej pierwszy tak duży koncert w Polsce od roku 1936.

<https://www.youtube.com/watch?v=oSnMYvNKTtM>

W roku 2006 maestra skrzypiec ma 77 lat. Tyle lat miała, gdy zagrała na cały świat w pamiętnej mszy papieskiej w Brzezince, gdy odwiedziła wtedy Polskę. Jest bardzo drobnej budowy, a z wiekiem stała się jeszcze bardziej filigranowa, ma dziewczęcą figurę.

Na portrecie ma na sobie sukienkę z krótkimi rękawkami w ciapki w nieokreślonych kolorach, spod niej wystaje czarny skraj jeszcze jednej warstwy sukni sięgający zasznurowanych trzewików, czyli do kostek. Tak charakterystyczne dla Idy puszyste włosy tworzą promienistą aureolę okoloną cieniem, głowę przechyliła, zdaje się wsłuchiwać w melodię liry, którą opiera o ziemię delikatnie szarpiąc jej struny. Usta ma ułożone niby do śpiewu, smutne a może tylko zasłuchane oczy...

Postać wypełnia cały obraz. Obramowana jest nieregularnym jaśniejszym prostokątem niejako wmalowanym w krajobraz podzielonym na jasno, ciemno-, ciemniejszo-błękitno-fioletowe pasy. Szabasowy stół postawiony na sztorc? Ołtarz na ofiary całopalne? Na stole-ołtarzu ryby opływające postać. Z tyłu ciemny pejzaż z dwoma półksiężycami nad nim, kolory chagallowskie... ciemne, mroczne, zgaszone, chropawe, tylko tło głowy to rozświetlony fiołkowy czworobok. Ida unosi się ze swoją lirą ponad stołem i ponad krajobrazem. I to też jest trochę jak u Chagalla. Zniesienie grawitacji i proporcji.

Bo z lewej i prawej strony, symetrycznie, ogromne ości rybne. W kulturze judeochrześcijańskiej i ryby i ości mają swoje symboliczne znaczenie. Lira, ryby, ości [1]. Obraz jest pełen znaczeń. Mityczną lirę zbudował posłaniec bogów, Hermes. Przy okazji bóg złodziei, handlarzy i wędrowców. Spryciarz. Już jako niemowlę ukradł Apollinowi stado krów, sprytnie myśląc ślady. Żeby załagodzić gniew brata, podarował mu lirę z jelit cielęcych i skorupy

żółwia. W zamian otrzymał jako oznakę władzy laskę herolda, kaduceusz, oplecioną dwoma węzami, uśmierzającą spory i kłótnie.

Lirą posługiwał się mistrzowsko Orfeusz, umiał swoją grą i śpiewem poruszyć kamienie i drzewa, co więcej, dokonać niemożliwego, przekonać Hadesa do planu wyprowadzenia z zaświatów ukochanej Eurydyki. Siedmiostrunna lira odpowiadała siedmiu planetom, później liczbę jej strun zwiększono do dwunastu, symbolizujących znaki zodiaku.

W tradycji judeochrześcijańskiej lira była atrybutem Dawida, któremu przypisywano autorstwo psalmów. W polskiej kulturze z lirą przedstawiany jest wieszcz i jasnowidz Wernyhora. Cyprian Kamil Norwid w poemacie "Fortepian Chopina" porównuje dzieło kompozytora do liry, składa hołd osobowości artysty, pyta o źródła inspiracji, o okoliczności powstania dzieła, o dążenie do doskonałości, o kształt idealny dzieła, a przede wszystkim o wartości samej muzyki.

Koniec życia artysty staje się nowym początkiem życia jego sztuki. Gasnące życie dopełnia sens sztuki, a śmierć nie przekreśla jego wartości: nie niszczy, ale obiecuje nową, transcendentalną pełnię i doskonałość. Lira Orfeusza po jego śmierci grała samodzielnie. To właśnie ta szczególna tajemnica twórczości, która decyduje o wartości dzieła, jej nieśmiertelność. Instrument sam dziwi się dźwiękom, które wygrywa, muzyka żyje w nim samoistnie!

Ida Haendel opowiada, że nie wie, skąd w jej rodzinie wziął się nagle ten jej muzyczny talent, ale wie, że rodzinna legenda mówiła o jakimś wielkim muzyku wśród antenatów. Czyżby jakimś dziwnymi tajnymi torami we krwi i genach Idy było pokrewieństwo z żyjącym na przełomie XVII i XVIII wieku niemieckim kompozytorem Georgiem Friedrichem Haendlem, którego utwór zagrała przed pomnikiem ofiar niemieckich zbrodniarzy?

Genialny autor "Mesjasza" ze słynnym chórem "Hallelujah" czerpał z kultury żydowskiej, z zapisów ksiąg prorockich Starego Testamentu, jedna religia wywodziła się z drugiej to splatając się, to rozdzielając, przenikając się i przeinaczając. W 1738 roku Haendel skomponował oratorium "Israel in Egypt", libretto to wątki ze Starego Testamentu, opisujące dzieje Żydów jako narodu wybranego przez Boga.

Kilka lat wcześniej Haendel napisał pierwsze angielskie oratorium pt. "Esther". Młoda Żydówka Estera zostaje żoną perskiego króla, ale zataja swoje pochodzenie. Tymczasem dostojnikowi dworskiemu Hamanowi udaje się wymóc na królu dekret przeciw Żydom, którzy mieli być zgładzeni. Estera przekonuje władcę do cofnięcia dekretu. Haman zostaje powieszony przez króla, jego rodzina zgładzona. Na cześć tych zająć wyznaczono święto dla wszystkich Żydów zwane Purim upamiętniające uchronienie Żydów od zagłady. "Niech będzie przeklęty Haman", śpiewają Żydzi w swoje najradośniejsze święto.

Zagłada nadeszła z Hitlerem. "Niech będzie przeklęty Hitler!" Żadnych prześladowań rasowych! Polsko-żydowska skrzypaczka z obywatelstwem angielskim mieszkająca w Miami na Florydzie koncertująca na całym świecie, ucząca doskonalenia gry gwiazdę gry na skrzypcach, Niemca o żydowskim imieniu David (Garrett). Ida grająca utwór innego Niemca mieszkającego w Niemczech, we Włoszech i w Anglii, grająca przed niemieckim papieżem odprowadzającym mszę w niemieckim obozie zagłady wśród gości i języków ze wszystkich stron i miejsc, opowiadająca o przyjaźni z mieszkającym w Szwajcarii muzykiem palestyńskim... Czyż wszystko nie łączy się ze wszystkim?

Marian Siwek ostatnie lata swojego życia był coraz bardziej chory. Jego świat realny pogrążał się w niepamięci, chorował na chorobę Alzheimera. Ale nie przestawał tworzyć. Do końca czerpał z jungowskiej zbiorowej podświadomości. Nie wiedział, do czego służą zwykle przedmioty, nie pamiętał, gdzie co położył i co przed chwilą powiedział, ale wiedział, że w miejsce skrzypiec lepiej postawić lirę, bo lira jest ponadczasowa.

Lira to symbol harmonijnego zjednoczenia sił kosmicznych, wzór artystycznej doskonałości, na rewersie medalu noblowskiego dla pisarzy i poetów nie przypadkiem widnieje muza Erato z lirą i młodzieniec notujący słowa pieśni.

Na brzegu wyryto fragment z "Eneidy": INVENTAS VITAM IUVAT EXCOLUISSE PER ARTES („Uczyńmy życie lepszym przez naukę i sztukę”). Tak, uczynmy życie lepszym słuchając ludzi najwrażliwszych i nie dzieląc, lecz łącząc. Jak przy wspólnym stole ze smacznymi rybami i niebiańską muzyką.

*

Ida Haendel, wywiad. [2] [3]

*

(tekst powstał dla pisma Pangea, projekt współfinansowany w ramach funduszy polonijnych Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej)